Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 26.03.2014 www.osw.waw.pl

Pierwszy miesiąc nowych władz Ukrainy: słabość i niezdecydowanie

Tadeusz A. Olszański

Sytuacja Ukrainy miesiąc po obaleniu rządów Wiktora Janukowycza jest bardzo trudna. Państwo jest na granicy bankructwa i stoi wobec wzmożonej presji gospodarczej Rosji, armia rosyjska zajęła Krym, a jej służby pobudzają nastroje odśrodkowe na wschodzie i południu kraju, zaś na czele państwa stoi p.o. prezydent z ograniczonymi kompetencjami. Zatem nowe władze muszą jednocześnie realizować trzy niemal niemożliwe do pogodzenia zadania: sanację państwa, opór wobec zewnętrznej agresji oraz przygotowania do wyborów, nie mając jasnej koncepcji realizacji żadnego z nich. Sytuację pogarszają działania Rosji, obliczone między innymi właśnie na hamowanie procesu stabilizacji i reformowania państwa ukraińskiego.

Nowe władze Ukrainy działają niezdecydowanie i opieszale; pierwszy miesiąc działalności rządu Arsenija Jaceniuka nie przyniósł decyzji inicjujących proces sanacji państwa. Częściowo usprawiedliwia to konieczność koncentrowania się na przeciwdziałaniu rosyjskiej agresji na Krymie i akcji dywersyjnej na wschodzie i południu kraju. Jednak obóz rządzący wykorzystuje też zagrożenie wojenne do odwracania uwagi od własnej nieudolności. Zaczyna to już budzić zniecierpliwienie, a nawet protest tej części społeczeństwa, która popierała zmianę kierownictwa państwa.

Partie polityczne skupiają się na kampanii prezydenckiej, co nie sprzyja podejmowaniu trudnych reformatorskich decyzji. W dodatku większość czołowych partii przeżywa poważne trudności wewnętrzne, a główna siła opozycyjna, Partia Regionów, jest na granicy rozpadu i *de facto* przestała być uczestnikiem życia politycznego.

Kijowski Majdan nie został rozwiązany, choć liczba jego uczestników znacznie spadła. W razie potrzeby ruch protestu może się jednak łatwo odrodzić. Pojawiają się sygnały, świadczące o podszywaniu się pod Samoobronę Majdanu elementów przestępczych, jak się jednak wydaje, siły porządkowe odzyskują kontrolę nad sytuacją.

Opieszałość rządu

Kierownictwo Batkiwszczyny, UDAR-u i Swobody było zaskoczone wybuchem protestów w listopadzie ub.r., które nie wpisywały się w ich strategię przygotowań do wyborów prezydenckich w 2015 roku. Także później nie zdołały one dostosować się do rewolucyjnej dynamiki wydarzeń ani przygotować programowo i mentalnie do możliwości szybkiego przejęcia pełni władzy. Ówczesna opozycja dążyła do marginalizacji Euromajdanu (choć

musiała mu schlebiać) oraz porozumienia z prezydentem. Załamanie się ugody z Janukowyczem zawartej 21 lutego było dla niej kompletnym zaskoczeniem. Podobnym zaskoczeniem stało się załamanie Partii Regionów po ucieczce Janukowycza; nowy rząd nie potrafił wykorzystać możliwości z tym związanych.

Nowe władze centralne kontrolowane są przez polityków Batkiwszczyny (Ołeksandr Turczynow jako przewodniczący parlamentu i p.o. prezydent, Arsenij Jaceniuk jako premier, Andrij Parubij jako sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony); Swoboda dostała kilka marginalnych tek w rządzie, UDAR nie wziął udziału w jego formowaniu, jednak przypadło mu szereg stanowisk szefów administracji obwodowych.

O dotychczasowej działalności rządu, wykraczającej poza reakcje na zagrożenie zewnętrzne oraz wolniejszych, niż należało oczekiwać, zmianach kadrowych, można powiedzieć niewiele. Pakiet ustaw antykryzysowych ma być przedstawiony 27 marca, zapowiedzi dotyczące przygotowywanych rozwiązań są niejasne, sugerują jednak, że drogą wyjścia z katastrofalnego stanu finansów publicznych ma być (obok pomocy zagranicznej) zwiększenie presji fiskalnej. Z drugiej strony obecne władze mają charakter tymczasowy (po wyborach prezydenckich rząd z pewnością zostanie poddany głębokiej rekonstrukcji), co nie zachęca go do podejmowania decyzji o charakterze strategicznym.

Jednym z powodów takiego stanu rzeczy (a także narastającego zniecierpliwienia zwolenników nowych władz) jest to, że rewolucyjne działania Euromajdanu nie przyniosły rewolucyjnych zmian, lecz jedynie zastąpienie jednej grupy elity politycznej drugą, zamianę miejscami obozu władzy i opozycji. W ten sposób na czele państwa stanęli ludzie, mający doświadczenie w pracy państwowej (co jest korzystne zwłaszcza wobec zagrożenia bezpieczeństwa państwa), ale też – mający doświadczenie działania wyłącznie w ramach postsowieckiego systemu oligarchiczno-biurokratycznego. Trudno oczekiwać po nich podjęcia demontażu tego systemu.

Nowy rząd nie znajduje niezbędnego wsparcia w parlamencie. Dotychczasowa większość (Partia Regionów, komuniści, część niezależnych) przestała istnieć, nowa (Batkiwszczyna, UDAR, Swoboda, dwie nowo powołane frakcje stworzone z niezależnych i „uciekinierów" z Partii Regionów) jest niespójna i niezdyscyplinowana. Liczne wnioski rządu przepadają ze względu na brak dostatecznej liczby deputowanych na sali (mimo kontynuowania praktyki glosowania za nieobecnych). Nowe kierownictwo Rady Najwyższej z trudem radzi sobie z prowadzeniem obrad, jednak od czasu inauguracji nowego przewodniczącego nie można go zmienić, gdyż pociągnęłoby to za sobą zmianę szefa państwa. Z drugiej strony znaczna część deputowanych rozumie, że nie ma szans na kolejną kadencję i utraciła zainteresowanie pracą parlamentarną, inni zaś już dziś prowadzą w wystąpieniach parlamentarnych kampanię prezydencką przywódców swych partii.

To, że rząd Jaceniuka podjął decyzję o niestawianiu oporu przez ukraińskie oddziały na Krymie, można uzasadniać obawami, że czynny opór sprowokuje atak Rosji na wschodnią Ukrainę. Jednak niezdecydowanie Kijowa, w tym rezygnacja z szybkiego wycofania z Krymu okrętów i samolotów, a także niewydanie stacjonującym tam oddziałom jasnych dyrektyw zrobiły fatalne wrażenie i podważyły autorytet władz. Odwołanie 25 marca p.o. ministra obrony można ocenić jako próbę znalezienia kozła ofiarnego.

Partie w przededniu wyborów

Główne partie polityczne przygotowują się do zjazdów, na których wysunięci zostaną kandydaci w wyborach prezydenckich. Wyniki tych zjazdów są w większości trudne do przewidzenia. Jasna jest tylko sytuacja w Komunistycznej Partii Ukrainy (kandydatem po raz kolejny zostanie Petro Symonenko) i partii UDAR Witalija Kliczki (partia o takiej nazwie nie może wysunąć innego kandydata).

Niejasna jest sytuacja w Batkiwszczynie po powrocie Julii Tymoszenko do czynnego życia publicznego. Jej kandydatura ma w kierownictwie partii licznych przeciwników, a fakt, że zjazd zwołano na ostatni możliwy termin, 30 marca (w dniu tym upływa termin składania wniosków o rejestrację kandydatów) świadczy o poważnym sporze i może zapowiadać istotne zmiany w kierownictwie partii.

Swoboda jest w trudnej sytuacji, gdyż ukonstytuowanie się Prawego Sektora jako partii politycznej zmusza ją do konkurencji o dość liczny elektorat szowinistyczny, który dotychczas nie miał alternatywy. Kluczowe znaczenie dla przyszłości partii ma to, by w zbliżających się wyborach prezydenckich Tiahnybok zdobył wyraźnie wyższe poparcie niż Dmytro Jarosz, lider Prawego Sektora. Uchylenie się od tej konfrontacji, czego nie wykluczają obserwatorzy, byłoby katastrofą wizerunkową dla Swobody.

Czterokrotne odraczanie zjazdu Partii Regionów świadczy o tym, że partia ta jest na granicy rozłamu, jeśli nie rozpadu. Jej przewodniczący (b. premier Mykoła Azarow) oraz honorowy przewodniczący (Wiktor Janukowycz) przebywają za granicą i nie mogą legalnie wrócić na Ukrainę, część deputowanych popiera w parlamencie nowe władze, część pozostaje w opozycji do nich, znaczna część nie bierze udziału w posiedzeniach. Informacje o tym, kto może stanąć na czele tej partii (i czy będzie to nadal jedna partia), a także kto będzie jej kandydatem w wyborach, są w tej chwili jedynie spekulacjami.

Majdan w uśpieniu

Euromajdan (w rozumieniu obozu w centrum Kijowa) oraz jego Samoobrona nie zostały rozwiązane, choć większość uczestników rozjechała się do domów. Są oni jednak gotowi do wznowienia akcji protestacyjnej w dotychczasowej lub nowej formie, a powrót bojowników Majdanu do rodzinnych miejscowości wpływa na rozbudowę struktur „społeczeństwa protestu" (w tym oddziałów Samoobrony) w ośrodkach lokalnych.

Część Samoobrony Majdanu pozostaje w centrum Kijowa, część została „zdemobilizowana", co najmniej 500 osób wstąpiło do nowo formowanej Gwardii Narodowej i zostało skoszarowanych w celu intensywnego szkolenia wojskowego. Władze planują wcielenie do Gwardii Narodowej i Sił Zbrojnych co najmniej kilku tysięcy członków Samoobrony.

Poczucie zagrożenia wojennego osłabia gotowość do wywierania presji na nowe władze, przedłuża „kredyt zaufania" dla nich. Już teraz jednak dochodzi do protestów wobec decyzji personalnych nowych władz, zwłaszcza w milicji i prokuraturze, a 25 marca odbyła się pikieta parlamentu z żądaniem niezwłocznego uchwalenia ustaw antykorupcyjnych. Po unormowaniu się sytuacji na wschodzie i południu można oczekiwać większej gotowości do sprzeciwu wobec działań i zaniechań nowych władz negatywnie ocenianych przez

Euromajdan (w rozumieniu pluralistycznego i nieformalnego ruchu społecznego). Można też oczekiwać formalizacji (w formie stowarzyszeń lub partii politycznych) ruchów i organizacji, które uformowały się podczas akcji protestacyjnej.

Przywracanie porządku publicznego

Jednym ze skutków ucieczki Janukowycza była demoralizacja i dezorganizacja milicji i innych służb ochrony porządku prawnego w Kijowie i w mniejszym stopniu w innych ośrodkach. Przez kilka dni ulice Kijowa patrolowała Samoobrona Majdanu, później powstały mieszane patrole milicji i Samoobrony. Samoobrona nie miała jednak wyraźnych znaków przynależności, łatwo więc było pod nią się podszyć elementom przestępczym, które korzystały z zachwiania porządku publicznego. W połowie marca sytuacja zaczęła się normalizować, a milicja – działać śmielej i bardziej stanowczo.

Podczas protestów w niektórych ośrodkach zachodniej i środkowej Ukrainy powstały grupy, używające nazwy Prawy Sektor, jednak niezwiązane z kijowskim ośrodkiem tego ruchu. Niewykluczone, że w niektórych z nich znaleźli się ludzie z marginesu przestępczego.

Z Kijowa i niektórych innych ośrodków docierają informacje o działaniach przestępczych (w tym rozbojach), jakich dopuszczają się ludzie, przedstawiający się jako członkowie Samoobrony, nagłaśniane przez media prorosyjskie i rosyjskie. Niektóre z nich okazały się fałszywe (np. rzekomy napad na pociąg pod Winnicą okazał się interwencją milicji wobec rabusia w jadącym pociągu), inne są trudne do weryfikacji, jednak to, że stan bezpieczeństwa na ulicach na pewien czas wyraźnie się pogorszył, nie pozostawia wątpliwości. Podobnie nie budzą wątpliwości sporadyczne przypadki wywierania nielegalnej presji na organy władzy przez członków organizacji szowinistycznych (w tym Swobody).

Żądanie zdania przez Samoobronę Majdanu nielegalnie posiadanej broni palnej (przede wszystkim odebranej siłom porządkowym w toku walk) zostało generalnie zignorowane, o czym świadczy to, że po kilku dniach władze zapowiedziały oficjalną rejestrację (więc pośrednio – legalizację) tej broni.

25 marca podczas próby aresztowania zginął jeden z czołowych działaczy Prawego Sektora, aktywista szowinistycznej Ukraińskiej Samoobrony Narodowej Ołeksandr Muzyczko. Okoliczności jego śmierci są na razie niewyjaśnione. Kierownictwo partii Prawy Sektor odpowiedziało żądaniem dymisji ministra spraw wewnętrznych Arsena Awakowa (członek Batkiwszczyny, nominacja już wcześniej krytykowana przez Majdan). Minister ze swej strony stanowczo skrytykował kryminalizację części weteranów Samoobrony oraz utrzymywanie niekontrolowanych przez państwo formacji zbrojnych. Rozwiązanie tego ostatniego problemu jest w tej chwili, obok przeciwdziałania rosyjskim działaniom wywrotowym na wschodzie i południu, kluczowym wyzwaniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego Ukrainy.